

Nauczyciele.

Z kredą w trzech palcach, plecami do tablicy,
bakałarz był czwartym gościem na dzielnicy,
pan, wójt, w parze pleban sadzali do wista
bez ujmy poziomemu grywał polonista,
poziom profesora, możliwość kaprała
autorytet linią wymierzał mądrała.

Pilot w lewej ręce, tablica medialna,
uczeń odpyskuje, kosz na łeb, ferajna,
brak kar cielesnych, reprimendy bez skutku,
frustracja ogromna uczyć dzieci głupków,
magisterka mało, teraz Ej Aj guru,
samouk dyrygentem ludzkiego chóru.

le De bi.

Ostatnie przed AI pokolenie
wybrało czarny asfalt na scenę,
głupki glutem ufuflali ręce
sklejeni, nie mogą wiele więcej,
mózgi wyprane sektą cwaniaków
dobrze, że nie narobią dzieciaków,
skoro ostatnie, trzymamy kciuki,
niech głupie geny nie znajdą dziurki.

Na Dejmikracje.

Uwspółcześniony człowieku
z idei Rzymian i Greków,
roszczeniowe darmozjady
pozmieniały gier zasady,
z komunizmu deprawacji
mamy rządy "Dejmikracji",
- "Dej mi, bo mi się należy".
- "Dam ci jak ty mi zawierzysz".
Mechanizm wyborów prosty
trzydzieści procent ludności
zapewnia rządy od ręki,
skapnie im w ramach podzięk
pięćset i laptop i trzysta
i gaz i prąd oczywista.
Komunasi wezmą w łapy
reszcie rzuci się ochłapy
goląc im w kółko interes,
i wyciskając w cholerę.
Miliony z danych dotacji
do wszystkich wrócą ... w inflacji,
ideał na dwie kadencje
rozkraść zapasy czym prędeej.
Przy każdej następnej urnie
licytują nam podwójnie.

BP
25.05.2025